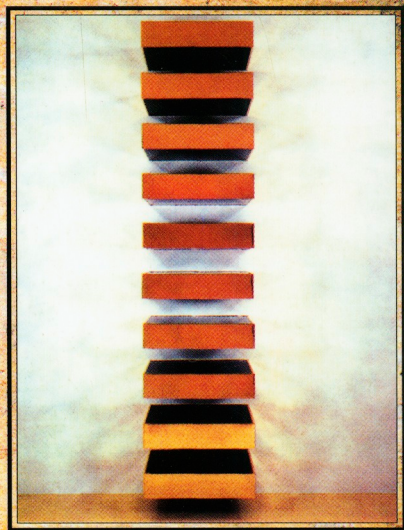


STANISŁAW GRODZISKI

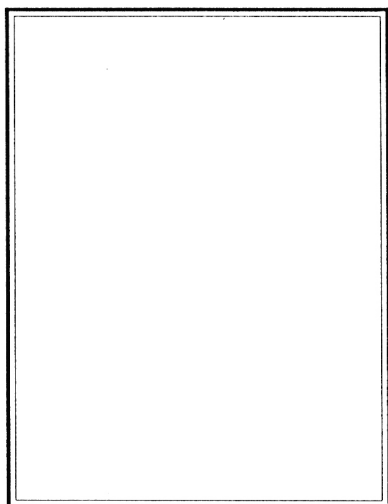


PORÓWNAWCZA HISTORIA
USTROJÓW PAŃSTWOWYCH

universitas

**PORÓWNAWCZA
HISTORIA
USTROJÓW
PAŃSTWOWYCH**

STANISŁAW GRODZISKI



PORÓWNAWCZA HISTORIA
USTROJÓW PAŃSTWOWYCH

KRAKÓW

© Copyright by Stanisław Grodziski and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 1998

ISBN 97883-242-1083-1
TAiWPN UNIVERSITAS

Projekt okładki i stron tytułowych
Ewa Gray

Na okładce:
rzeźba Donalda Judda

Spis rzeczy

WSTĘP	9
I. PAŃSTWO ŚREDNIOWIECZNE	
Monarchia patrymonialna	13
Zarys dziejów	13
Wielka wędrówka ludów 13. Germanie 14. Słowianie 18.	
Bizancjum 21. Kształt Europy 23.	
Między starożytnością a średniowieczem	27
Monarchia patrymonialna jako forma ustroju	30
Ustrój rodowo-plemienny 34. Państwo frankońskie 36. Ustrój lenny 45.	
Kościół – dzieje i organizacja	51
Monarchia stanowa	
Monarchia stanowa jako forma ustroju	58
Zarys dziejów	65
Hiszpania 65. Włochy 66. Francja 70. Anglia 72. Niemcy 75. Polska 79.	
Ruś – Rosja 86.	
Ustrój władz centralnych i lokalnych	89
Rozwój zgromadzeń stanowych	98
Sądownictwo	107
II. PAŃSTWO NOWOŻYTNE	
Epoka wielkich odkryć i jej konsekwencje ustrojowe	115
Zarys dziejów	117
Hiszpania 117. Włochy 119. Francja 121. Anglia 124. Niemcy 127.	
Polska 134. Rosja 140.	
Monarchia absolutna jako forma ustroju	143
Mieszana forma ustroju	148
Węgry 149. Polska 151.	
Republika	154
Ustroje władz centralnych i lokalnych	156
Rozwój parlamentaryzmu	162
Francja 162. Kraje niemieckie 163. Anglia 165. Polska 171.	
Sądownictwo	175
Reformy i upadek Rzeczypospolitej	186

III. KU PAŃSTWU NOWOCZESNEMU

Zarys dziejów	197
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 197. Upadek imperium hiszpańskiego 204. Wielka Brytania 207. Francja 214. Włochy 242. Niemcy 248. Austria, Austro-Węgry 267. Rosja 283. Kryzys imperium tureckiego i Bałkany 292.	
Odbudowa państwowości polskiej	296
Spadek po Pierwszej Rzeczypospolitej 296. Polska zniewolona 298. Polska odrodzona 309.	
Konstytucjonalizm	321
Monarchia a republika i demokracja	326
Państwo totalitarne	330
Włochy 331. Niemcy 332. Związek Radziecki 333.	
„Państwo dobrobytu”	336
Organizacje zbiorowego bezpieczeństwa	338
Dodatek	343
Indeks osób	349

Z serca płynący obowiązek: podziękowanie, jakie pragnę złożyć moim wielkim poprzednikom, których wykłady pomagały mi skonstruować i poprowadzić mój wykład: Stanisławowi Estreicherowi, Karolowi Koranyi'emu i Michałowi Sczanieckiemu. Każdy z nich spoglądał na proces dziejowy inaczej – niech więc i mnie wolno będzie, korzystając z ich dorobku, spojrzeć na proces dziejowy po mojemu.

Stanisław Grodziski

Kraków, w listopadzie 1997 roku

WSTĘP

Wykład porównawczej historii ustrojów państwowych, prowadzony na Wydziale Prawa i Administracji, ma na celu przekazanie słuchaczom wiedzy o dziejach organizacji państw i rozwoju ich podstawowych instytucji, aby ułatwić im orientację we współczesnych ustrojach państwowych. Nie ogranicza się on jednak tylko do propedeutyki prawa konstytucyjnego; trudno bowiem wyobrazić sobie wykształconego prawnika, który nie byłby zorientowany w ogólnym choćby przebiegu procesu dziejowego i w jego kulturowym dziedzictwie.

Ramy tego wykładu ograniczone są tak pod względem geograficznym, jak i chronologicznym. Obejmuje on bowiem dzieje państw europejskiego kręgu kulturowego (z niewielkim poszerzeniem w kierunku Ameryki oraz dla przedstawienia ogólnych skutków dekolonizacji), a i w tym zakresie koncentruje się na tych państwach, których rola dziejowa była szczególnie istotna. Pomija starożytność i rozpoczyna od średniowiecza, zwraca jednak uwagę na te spośród instytucji państwa antycznego, które przetrwały upadek Cesarstwa Rzymskiego i wywarły wpływ na organizację państwa średniowiecznego bądź recypowane były w okresie renesansu.

Wykład ogranicza się do instytucji – zdaniem autora – istotniejszych, pomija więc szczegóły, zwłaszcza w odleglejszych epokach. Nie brak w dorobku polskiej literatury historyczno-prawnej wielkich kompendiów: pióra Stanisława Estreichera czy Karola Koranyi'ego – do dziejów ustroju Europy; Stanisława Kutrzeby, Zygmunta Wojciechowskiego, Juliusza Bardacha – do dziejów państwa i prawa polskiego. Choć niektóre z nich, pisane w niedawno minionej epoce i podporządkowane obowiązującym w niej kanonom metodologicznym, wydają się już przestarzałe, zawierają jednak bogaty, starannie zgromadzony i ciągle jeszcze niezastąpiony zestaw informacji. Dostępne są też dziś jeszcze zwięźlejsze nieco, jasno opracowane podręczniki Michała Szczanieckiego do dziejów Europy, Stanisława Płazy do dziejów polskich. Czytelnik, pragnący pogłębić swą wiedzę faktograficzną, uczynić to może z łatwością.

Od prowadzonych dawniej wykładów powszechnej historii ustrojów niniejszy różni się przede wszystkim tym, iż zawiera też podstawowe in-

formacje o historii ustroju Polski, mieszcząc je w tym miejscu ogólnoeuropejskiego procesu dziejowego, jaki się Polsce niewątpliwie należy. Nie było bowiem rzeczą słuszną, jeśli aż do lat po drugiej wojnie światowej wykładano wąsko pomyślany przedmiot o nazwie „Historia ustroju na zachodzie Europy”. Niewiele poprawiła się sytuacja, jeśli później, w ramach „Powszechnej historii państwa i prawa” omawiano dzieje ustroju Francji, Anglii, Niemiec, po części Włoch, aby, przeskakując Polskę, przedstawić historię ustroju Rusi i Rosji.

Polskę oczywiście pozostawiono do omówienia w ramach odrębnego, wysoko cenionego i szanowanego przedmiotu¹. Jego znaczenie, jego wiódąca rola nie ulegały i nadal nie ulegają żadnej wątpliwości.

Jeśli więc tu, w ramach „Porównawczej historii ustrojów państwowych”, czyli przedmiotu stanowiącego kontynuację „Powszechnej historii państwa i prawa”, mówić się też będzie o Polsce, to nie w celu dublowania przedmiotu, poświęconego dziejom rodzimego państwa. Idzie tu bowiem o to, aby – na porównawczym tle – przedstawić ową rolę pomostu, jaki stanowiła Polska pomiędzy łacińskim Zachodem a bizantyjskim Wschodem Europy, umożliwiając przepływ idei oraz ucieleśniających je instytucji, i to w obydwu kierunkach. Chodzi również o problem, kiedyś często podkreślany, a później usuwany z wszelkich publikacji przez cenzurę: czy i w jakiej mierze odgrywała Polska rolę przedmurza, *antemurale christianitatis*. W omawianym tu przedmiocie obraz dziejów ustroju Europy byłby niepełny, gdyby się Polskę wyjęło przed nawias lub pominęło; wiadomo już bowiem dzisiaj, z perspektywy dwóch stuleci, ilu nie-
szczęść przysporzyło Europie wykreślenie Polski z jej mapy.

Niniejsze opracowanie powstało jako zbiór notatek do wykładów. Choć nic nie jest w stanie zastąpić żywego słowa wykładowcy, jeśli utrzymuje on bezpośredni kontakt ze słuchaczami, wykład winien jednak przybrać formę pisemną.

Dzieli się to opracowanie na trzy części, poświęcone: państwu średniowiecznemu, państwu nowożytnemu i ewolucji ku państwu nowoczesnemu. Autor nie jest zwolennikiem rozbudowania zbyt szczegółowej pe-

¹ Studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego do dziś dla określenia tego przedmiotu używają pięknej nazwy „Korona”. Nazwa ta wzięła się stąd, iż przez prawie pięćdziesiąt lat, od roku 1905, używany był w Krakowie jako podstawa do egzaminu podręcznik Stanisława Kutrzeby *Historia ustroju Polski*, który dzielił się na tomy obejmujące „Koronę” i „Litwę” oraz obejmował czasy porozbiorowe. „Koronę” (sięgającą po rok 1795) trzeba było opanować w całości, natomiast „Litwa” stanowiła lekturę uzupełniającą.

riodyzacji, czyli podziału procesu dziejowego na poszczególne odcinki chronologiczne odpowiadające określonym formom ustroju. Dążność do wyodrębniania choćby w przybliżeniu jednolitych form, występujących po sobie od starożytności po czasy współczesne, skłania do wtłaczania zjawisk w przyjęte z góry ramy, zmusza do określania zasady i jednocześnie podawania wyjątków w postaci odmiennych, nie przylegających do tej zasady systemów władzy czy zjawisk określanych mianem asynchronizmu. Tymczasem proces dziejowy jest zjawiskiem ciągłym.

Autor sądzi natomiast, iż uwzględnić należy tylko ogólny rytm procesu dziejowego, rytm historii. Pozwoli to uniknąć podporządkowywania „na siłę” całego bogactwa form ustrojowych sztywno przyjętym ramom, wystarczy natomiast dla wyjaśnienia zjawisk przejmowania (receptji) jednych form, zanikania innych. Rytm procesu dziejowego mieści się wystarczająco dobrze w przyjętych powszechnie określeniach „państwa średniowiecznego” czy „państwa nowożytnego”, przydatnych jednak wówczas, gdy się ich używa w znaczeniu ogólnym.

Każda ze wspomnianych wyżej trzech części wykładu zawiera zwięzły zarys dziejów. W obrębie państwa średniowiecznego, zamkniętego w orientacyjnych ramach od 476 do 1492 roku, wyróżnia się okres monarchii patrymonialnej i monarchii stanowej. Państwo nowożytne to epoka absolutyzmu, ale także występującej równolegle tak zwanej mieszanej formy rządów oraz republiki. Nie przyjęto jednolitej, obowiązującej wszystkie ustroje daty, która by stanowić mogła granicę pomiędzy państwem nowożytnym a ustrojami nowoczesnymi; przełom ów przebiegał bowiem stopniowo, od wielkiej rewolucji francuskiej, czyli 1789 roku, ku pierwszej wojnie światowej. Za państwo nowoczesne uznać należy takie, które oparte jest na konstytucji, choć w tej formie mieszczą się różne ustroje: monarchie i republiki, państwa jednolite i złożone. Jest to też epoka wielkich starć pomiędzy ustrojami demokratycznymi a totalitarnymi oraz prób zorganizowania ponadpaństwowego, międzynarodowego systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

Oddając to opracowanie do rąk Czytelnika, autor pragnie podkreślić, że porównawcza historia ustrojów państwowych służyć winna nie tylko praktycznym celom studium prawniczego. Oby choć w skromnym stopniu przyczyniła się do rozwoju przekonania, iż proces dziejowy rodził różnice ustrojowe, ale i łączył Europę. W obecnej epoce, która nastąpiła po niedawnym obaleniu „żelaznych kurtyn”, „berlińskich murów” czy podziałów na „jedynie słuszne” ustroje socjalistyczne oraz „stojące nad przepaścią” ustroje kapitalistyczne – ujmowanie Europy jako całości wydaje się rzeczą nieodzowną. Tym niech tłumaczy się szersze tło ogólnohi-

storyczne. Jako dyscyplina humanistyczna, służy porównawcza historia ustrojów państwowych także ogólnym dziejom kultury, pojmowanej szeroko, jako utrwalony i stale wzbogacany dorobek ludzkości, także w dziedzinie form współżycia społecznego i narodowego (kultura polityczna). Czytelnik znajdzie więc tu i ówdzie odwołania do tradycji humanistycznej, także tej, która wyrażona została w legendzie, epopei, konkretnym dziele sztuki lub nawet w jakimś zdarzeniu, które nabrało charakteru symbolicznego i zasługuje na pamięć. Aby jednak te odwołania nie przeciążały tekstu i nie były traktowane jako informacja obowiązująca do egzaminu, zepchnięte zostały do przypisów.

I PAŃSTWO ŚREDNIOWIECZNE

MONARCHIA PATRYMONIALNA

ZARYS DZIEJÓW

WIELKA WĘDRÓWKA LUDÓW

Już od IV wieku po narodzeniu Chrystusa Cesarstwo Rzymskie, słabnące od wewnątrz, coraz bardziej zagrożone było z zewnątrz przez narastający nacisk ludów „barbarzyńskich”. Reformy cesarzy Dioklecjana (panował w latach 284–305) i Konstantyna Wielkiego (306–337), wprowadzając ustrój zbliżony do absolutyzmu, zwany dominatem, nie zdołały wzmocnić państwa na dłużej. Z końcem IV wieku wytworzył się podział na Cesarstwo Zachodniorzymskie oraz Cesarstwo Wschodniorzymskie; podział ten okazał się trwały, gdyż odpowiadał ówczesnemu zasięgowi kultury łacińskiej i greckiej.

Koniec świata starożytnemu w jego zachodniej części przyniosła Wielka wędrówka ludów. Jest to nazwa procesu, trwającego od drugiej połowy IV do VI wieku, choć niektórzy badacze upatrują jego końca w podbojach dokonywanych przez Arabów. Polegał ten proces na przemieszczaniu się ludów germańskich na południe i zachód, zajęciu natomiast części ich dawnych siedzib od wschodu przez Słowian. Zapoczątkowany on był przez wydarzenia, dziejące się z dala od rzymskich granic, w środkowej Azji. Hunowie, koczowniczy lud pochodzenia turskiego, wygnani ze swych azjatyckich siedzib przez długotrwałą suszę, pociągnęli ku Europie. Miejscową ludność zamieniali w niewolników lub bezlitośnie tępil. Strach, jaki wywoływały same wieści o ich inwazji, powodował cofanie się ku zachodowi zagrożonych plemion i destabilizację znacz-

nych przestrzeni kontynentu, od nadwołżańskich stepów ku Dunajowi i Renowi¹.

Wędrowki całych plemion lub związków plemiennych określanych szczepami wpłynęły na wytworzenie się organizacji, zwanej przez niektórych badaczy *demokracją wojenną*. Ruszanie w drogę, z taborami wozów i stadami bydła, wymagało wyłonienia cieszącego się posłuchem kierownictwa. Najważniejsze decyzje podejmował wiec (*consilium*), złożony z wolnych mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, ale wybierał on też naczelnika, zwanego najczęściej królem. Elekcji tej, dokonywanej zwykle spośród jednego rodu, co wiązało ją powoli z dziedzicznością, towarzyszył symboliczny akt w postaci podniesienia na tarczy. Król przewodniczył na wiecu, sprawował dowództwo wojskowe i decydował w wielu sprawach praktycznych, związanych z powolnym przemieszczaniem się plemienia. Do mężczyzn należała obrona lub atak, jeśli miejscowa ludność stawiała przybyszom opór; do kobiet należały sprawy gospodarcze.

Wielka wędrowka ludów miała niszczycielski charakter. Zetknąwszy się z rzymską strukturą organizacyjną, załamywała ją. Powodowało to upadek miast, rzemiosła i handlu, nawrót do gospodarki wymiennej, agraryzacje. Zderzenie się napływowej ludności barbarzyńskiej z ludami zromanizowanymi spowodowało stopniowe wytwarzanie się nowych stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych, czyli feudalizmu.

GERMANIE

Początkowo była to nazwa jednego plemienia, Rzymianie jednak nadawali ją wszystkim ludom zamieszkującym na wschód od Renu i na północ od Dunaju. Z czasem nazwa Germania określać zaczęła cały ów teren.

Praojczyzną Germanów była południowa Skandynawia, Półwysep Jutlandzki oraz północne Niemcy pomiędzy Zatoką Lubecką, Łabą i Wezerą; z czasem przesunęli się na całą Nizinę Niemiecką. Podzielili się na

¹ Król Hunów Attyła, zwany „biczem bożym” (*flagellum Dei*), pociągnął w 451 roku znad Dunaju aż do Galii, ale poniósł klęskę w walce z wojskami rzymskimi i germańskimi dowodzonymi przez Aecjusza na tzw. Polach Katalaunijskich pod Troyes. Następnie w 452 roku Attyła zwrócił się ku Italii, ale jej nie zniszczył. Według średniowiecznej legendy (opowiedzianej później pędzlem Rafaela Santi w tak zwanych stanzach, czyli freskach w pokojach papieskich w Watykanie) papież Leon I udał się do Attyli i skłonił go do zaniechania marszu na Rzym. Attyła (zm. 453) uznawany jest za bohatera narodowego Węgrów. Literacki obraz tej epoki por. T. Parnicki: *Aecjusz, ostatni Rzymianin* (1937).

północnych Germanów, zwanych też później Normanami, którzy pozostali w Skandynawii i Jutlandii, zachodnich Germanów, którzy dotarli do Renu i górnego biegu Dunaju, wreszcie Germanów wschodnich, których siedziby graniczyły ze Słowianami, podążających też ku stepom czarnomorskim. W II wieku przed Chrystusem plemiona Cymbrów i Teutonów zaatakowały Italię², w I wieku Swewowie najechali Galię i odparci zostali przez Juliusza Cezara. Kiedy jednak Rzymianie usiłowali przesunąć granice ku Łabie, klęska w 9 roku po Chrystusie w Lesie Teutoburskim zmusiła ich do powrotu nad Ren.

Szczegółowych wiadomości o Germanach dostarczają nam opisy Juliusza Cezara z I wieku przed Chrystusem, Pliniusza i Tacyty z I wieku po Chrystusie. Świadczą one o tym, iż Germanie posiadali wówczas ustrój rodowo-plemienny i stawali się stopniowo ludem osiadłym, utrzymującym się z hodowli i rolnictwa. Uprawiali jednak ziemię systemem ekstensywnym, aż do wyjałowienia, a to skłaniało ich, co pewien czas, do poszukiwania nowych, urodzajniejszych terenów. Owo szukanie nowych siedzib z orężem w ręku było przyczyną częstych walk wewnętrznych i najazdów na sąsiednie kraje; skutkiem tego hodowla, rolnictwo i wojna były zajęciami uzupełniającymi się³. Słabe związanie plemienia z jego terytorium sprzyjało podejmowaniu wielkich decyzji w okresie wędrówki ludów.

Hunowie, wkroczywszy do Europy, wygnali z osad, położonych wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego, germański lud Gotów. Pobili Gotów wschodnich, czyli Ostrogotów, zmusili do wędrówki Gotów zachodnich, czyli Wizygotów. Wywołało to dalszą destabilizację ludów germańskich, które, naciskane ze wschodu, parły na zachód, przełamując rzymskie granice wzdłuż Dunaju i Renu. Wandalowie, złupiwszy Rzym w 455 roku (skutkiem czego ich nazwa szczepowa stała się synonimem bezmyśl-

² Sojusz Cymbrów i Teutonów był zdarzeniem niecodziennym, gdyż Cymbrowie byli (prawdopodobnie) Celtami, zaś Teutoni – Germanami. Nazwa tego plemienia obejmowała nawet całość ludności germańskiej, a niezwykła energia ich ataku (*furor teutonicus*) przeszła do przysłowia. Konsul Mariusz rozbił Teutonów pod Aquae Sextiae w r. 102, zaś Cymbrów pod Vercellae w r. 101.

³ W religii germańskiej naczelne miejsca zajmowali wojowniczy bogowie Odyn, Thor i Freja. Wojownicy, którzy padli w boju, dostawali się do Walhalli (pałacu Odyna), prowadzani tam przez walkirie, dziewice Odyna, opiekunki dusz bohaterów. Bogowie germańscy byli śmiertelni. Ich końcem miał być Ragnarök – dzień bitwy między bogami i siłami zła, w którym miały wyginać obydwie strony, dla wyłonienia nowego ładu. Richard Wagner w dramacie *Pierścień Nibelunga*, składającym się z prologu i trzech dni akcji, dzień trzeci przedstawił jako *Zmierzch bogów* (*Götterdämmerung*).

nego niszczycielstwa), przez Półwysep Pirenejski dostali się do północnej Afryki. Na Półwyspie Pirenejskim zatrzymali się Wizygoci, Alanowie, Swewowie, część Wandalów (po których pozostała nazwa: Andaluzyja). Frankowie zajęli Galie, Burgundowie – tereny nad środkowym Renem, Anglowie i Sasi osiedlili się w Brytanii. Rzym, parokrotnie już przedtem zdobywany, padł w 476 roku, Italię zajęli Ostrogoci, potem Longobardowie⁴.

Spośród wszystkich tych ludów główna rola dziejowa przypadła do odegrania Frankom. Zajawszy Galie, przemieszali się z miejscową, zromanizowaną ludnością i z końcem V wieku przyjęli chrzest. Zjednoczeni przez Chlodwiga z dynastii Merowingów, stworzyli państwo, szybko rosnące w siłę. W bitwie pod Poitiers w 732 roku pokonani zostali Arabowie i uległ zahamowaniu marsz islamu w głąb Europy. Królowie z rodu Merowingów, zwani „gnuśnymi”, utracili swą władzę na rzecz Karolingów, potomków zwycięzcy spod Poitiers, Karola Młota; ci zaś dźwignęli Frankonię do znacznej potęgi. Pepin Mały, syn Karola Młota, poparł papieństwo, tworząc z ziem odebranych Longobardom w środkowych Włoszech państwo, podległe świeckiej władzy papieża. Syn Pepina, Karol Wielki, panujący w latach 768–814, zajął znaczną część Półwyspu Apenińskiego, zlikwidował państwo Longobardów (pozostała po nim tylko nazwa – Lombardia) i w krwawych walkach z Sasami podbił tereny od Fryzji po Łabę. W 800 roku koronował się na cesarza, co zostało niebawem uznane przez Konstantynopol; stał się w ten sposób spadkobiercą Cesarstwa Zachodniorzymskiego.

Rozległe cesarstwo frankońskie, zamieszkałe przez ludy znajdujące się na różnym stopniu rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego, mówiące rozmaitymi językami, utrzymać się mogło w całości jedynie pod sprawną i silną władzą centralną. Tej w następnych pokoleniach zabrakło. Atakowane od północy przez Normanów, od południa przez mahometkańskich Saracenów, traktatem w Verdun z 843 roku uległo podziałowi pomiędzy wnuków Karola Wielkiego. Lotarowi przypadły terytoria od Morza Północnego, wzdłuż Renu i Rodanu oraz przez Alpy ku Włochom (część tych terenów zachowała się w nazwie: Lotaryngia). Ludwikowi, zwanemu później Niemieckim, przypadły tereny na wschodzie, zamieszkałe przez ludność mówiącą językami germańskimi. Karolowi

⁴ Odpowiada tym czasom *Pieśń o Nibelungach* (*Nibelungenlied*), epos germański którego głównymi bohaterami są Zygfryd, zdobywca skarbu Nibelungów, Brunhilda i Krymhilda. *Pieśń o Nibelungach* dostarczyła kanwy dla wielu dzieł literackich (Ch. Hebbel), muzycznych (R. Wagner) i filmowych.

Łysemu przyznane zostały terytoria zachodnie, zamieszkałe, mimo najazdów germańskich, przez ludność zromanizowaną. W późniejszych czasach dzielnica środkowa, atakowana od wschodu i zachodu, ulegała, na północ od Alp, pomniejszeniu. Traktat w Verdun stworzył więc podstawę wyodrębnienia się Francji, Niemiec i Włoch.

Karolingowie utrzymali się na niemieckim tronie do roku 911, ustępując miejsca dynastii saskiej, a na tronie francuskim wymarli w roku 987. Od panującego tam wówczas Hugona Kapeta pochodzili Kapetyngowie i wywodzące się od nich linie Walezjuszy, Burbonów i Orleanów⁵.

Brytania, opuszczona w początkach V wieku przez wojska rzymskie, kolonizowana była stopniowo przez przybywające z kontynentu germańskie plemiona Anglów, Sasów i Jutów, walczących z miejscowymi Celtami. Chrystianizowała się powoli i, narażona od IX wieku na częste najazdy Normanów, jednoczyła się⁶.

Zamieszkujące Skandynawię i Jutlandię ludy germańskie zwane Normanami lub Wikingami, nie mogąc się wyżywić w skalistej i nieurodzajnej ojczyźnie, weszły na drogę ekspansji, co najmniej w trzech kierunkach. Podejmowały dalekomorskie wyprawy odkrywcze ku Islandii, Grenlandii, a nawet do wybrzeży Labradoru, połączone z działalnością kolonizacyjną⁷. Waregowie, czyli Normanowie ze Szwecji, poprzez Bałtyk, Dźwinę lub Ładogę i Wołchow, miejscami przeciągając statki lądem, docierali do Dniepru, to jest drogami wodnymi Europy wschodniej osiągalni Morze Czarne i Konstantynopol; były to wyprawy handlowo-lupieżcze („droga od Waregów do Greków”). Atakowali wreszcie Normanowie

⁵ Hugo Kapet był wnukiem Odon, hrabiego Paryża, który uratował to miasto w IX wieku przed zniszczeniem ze strony Normanów. Swoją przydomek otrzymał od habitu (*capa*), który nosił jako świecki opat kilku klasztorów. Kapetyngowie byli królami elekcyjnymi, ale udawało im się obejmować tron „syn po ojcu”; między innymi powagę ich umacniała legenda o cudownej mocy uzdrawiania chorych, jakiej Bóg udzielił królom Francji. Kiedy Ludwik XVI został zdetronizowany przez rewolucję, nazwano go Ludwikiem Kapetem.

⁶ Z tych czasów pochodzi bogaty cykl legend o królu Arturze i jego rycerzach, których, aby się nie spierali o pierwszeństwo przy ucztach, sadzał przy okrągłym stole. Wśród wielu bohaterskich czynów, które były realizacją cnót rycerskich, na pierwsze miejsce wybijało się poszukiwanie Świętego Graala, to jest kielicha, używanego przez Chrystusa przy Ostatniej Wieczerzy, a przez Józefa z Arymatei przywiezionego do Anglii – mistycznego symbolu najwyższych wartości.

⁷ Ważnym źródłem do dziejów tych wypraw były tzw. *sagi*, zwięzłe i obrazowe opowieści prozą, przekazywane w zimowe wieczory i powtarzane przez stulecia, najczęściej anonimowego autorstwa. Ich tematem były dzieje wojowników i żeglarzy, opowiadania o ich bohaterskich czynach, zbrodniach, zemście rodowej. Z czasem recytację *sag* przejmowali skaldownie, nadworni poeci królów i wielmożów skandynawskich.

wybrzeża Morza Północnego i Kanału La Manche, penetrując wzdłuż rzek w głąb lądu, dotarli przez Gibraltar na Morze Śródziemne i zdobyli Sycylię. Własne ich państwa, to jest Dania, Szwecja i Norwegia, organizowały się pomiędzy połową IX a końcem X wieku, wtedy też podlegały chrystianizacji.

Normanowie, mimo niskiego poziomu kultury, prócz umiejętności żeglarskich wykazywali duże zdolności organizacyjne. Ci z nich, którzy z końcem IX wieku osiedli na ziemiach od ujścia Sekwany ku Półwyspowi Normañskiemu (tak właśnie skutkiem tego osadnictwa nazwanemu) i zdołali się w znacznym stopniu zromanizować, dokonali podboju Anglii. Stało się to w 1066 roku, kiedy książę Normandii Wilhelm, zwany później Zdobywcą, pokonał pod Hastings króla Anglii Harolda. Państwo anglonormañskie nie obejmowało wówczas jeszcze ani Irlandii, ani Szkocji⁸.

Tymczasem w Niemczech, gdzie w 911 roku wygasła dynastia karo-lińska, tron – ale już jako elekcyjny – dostał się w ręce władców saskich: Henryka I, następnie Ottona I. Ten ostatni, wzmocniwszy państwo od wewnątrz przy pomocy Kościoła, uzyskał zwierzchnictwo nad Włochami, pokonał w 955 roku Węgrów i – nawiązując do tradycji wskrzeszonej na krótko przez Karola Wielkiego – koronował się w 962 roku na cesarza. Cesarstwo zmierzało do rozciągnięcia swego zwierzchnictwa nad całym światem chrześcijańskim, czyli także do podporządkowania sobie papie-stwa. Jednocześnie skierowało zbrojną ekspansję ku wschodowi (*Drang nach Osten*), kosztem ziem słowiańskich. Wprawdzie Otto III, syn księż-niczki bizantyjskiej Teofano, traktował Cesarstwo jako związek ludów chrześcijańskich, oparty na czterech równorzędnych filarach (Italia, Galia, Germania, Slavinia), ale jego następcy powrócili do polityki podbojów.

SŁOWIANIE

Słowianie (najstarsze dotyczące ich źródła używają nazwy: Weneto-wie) to grupa ludów indoeuropejskich, która znalazła się w Europie jako

⁸ Szkocja utrzymywała jeszcze swą odrębność, broniąc jej zarówno przeciw Anglom i Sa-som, jak i Normanom. Jednym z bohaterów tej obrony był król Makbet, postać historyczna, panujący w latach 1040–1057. Autentyczne losy Makbeta zmieszał Szekspir z legendą, według której trzy czarownice przepowiedziały Makbetowi koronę, ale jednocześnie wy-wróżyły jego druhowi, Bankowi, że jego potomkowie na trwałe obejmą tron. By uzyskać ko-ronę, Makbet z namowy swojej żony zamordował najpierw króla Duncana, a potem Banka. Nie zdołał jednak zamordować syna Banka, któremu było sądzone, aby stał się protoplastą dynastii Stuartów.

późniejsza po Germanach fala migracyjna. Ich pierwotne siedziby znajdowały się na wschód od Odry, w dorzeczu Wisły i Dniepru. Nie byli jednak na tych terenach ludnością jedyną, przenikali bowiem do obszarów na północ od Karpat Celowie oraz Germanie.

Były to ludy osiadłe, uprawiające gospodarkę rolniczo-hodowlaną, w znacznej mierze samowystarczalną, dlatego utrzymywali słabe kontakty z sąsiadami. Ich pierwotny ustrój rodowo-plemienny ustępował powoli w pierwszych wiekach po Chrystusie ustrojowi wspólnot terytorialnych, występujących pod nazwami: mir, opole, żupa. W poszczególnych plemionach znaczną rolę odgrywały wiece, gromadzące ludzi wolnych, wśród których duże znaczenie posiadała starszyzna opolna; z niej pochodzili naczelnicy plemion, miejscowi książęta. Potwierdzają to cykle legendarne, w których demokratyczny, rodzimy początek władzy monarszej wzbogacony został elementem charyzmatycznym. Piast, rataj czy kołodziej na podgrodziu księcia Popiela wyniesiony został do władzy na skutek swej rządności i gościnności. Przemysł, prosty oracz, protoplasta Przemyślidów, pojął za żonę słynącą z mądrości i proroczego daru Libuszę, założycielkę Pragi. Zróżnicowanie społeczne nie rodziło jeszcze większego dystansu pomiędzy starszyzną opolną a masą ludzi wolnych. Niewolnictwo, którego główne źródło stanowiło jeństwo wojenne, było znane, ale nie odgrywało większej roli gospodarczej.

Słowiańskie wierzenia religijne nie tworzyły zwartego systemu. Świat Słowian zaludniały liczne demony, poczynając od domowych bóstw opiekuńczych, do zamieszkujących szczególne miejsca duchów; należało ich sobie zjednywać ofiarami lub zaklęciami. Czczono zjawiska przyrody, jak letnie i zimowe przesilenie słoneczne. Dopiero w późnym okresie, kiedy tworzyły się już organizacje ponadplemienne, poczęła się wyodrębniać grupa kapłanów i powstawały szczególne miejsca kultowe jak Arkona czy Radogoszcz. O autentyczność takiego pomnika jak Światowid toczyły się długie spory. Ów brak organizacji ułatwił postępy chrześcijaństwa.

Pomiędzy VII a X wiekiem doszło w Europie Środkowej i Wschodniej do skonsolidowania się państw słowiańskich. Niektóre słowiańskie plemiona we wcześniejszej już epoce posuwały się ku zachodowi, zajmując terytoria opuszczone przez Germanów, a także przedostawały się na Bałkan⁹. Ustępując przed nimi, zromanizowane ludy iliryjskie powędro-

⁹ Z owych czasów pochodzi opowiadanie Bizantyńczyka Teofilakta (VII wiek) o mężach z ludu Słowian, co nie znając oręża, nosili z sobą tylko gęśle, „ponieważ nie są przyzwyczajeni odziewać się w zbroję, bo ich ziemia nie zna żelaza i dlatego pozwala im żyć w spokoju

wały z biegiem Dunaju ku Dacji, zajmując tereny późniejszej Rumunii. Jednolite osadnictwo słowiańskie od Bałtyku do Adriatyku nie przetrwało jednak długo; przecięte zostało najpierw klinem przybywającego ze wschodu turskiego ludu Awarów, później Węgrów, którzy z końcem IX wieku opanowali Nizinę Naddunajską (Pannonię). Przyśpieszyło to podział Słowiańszczyzny na zachodnią, południową i wschodnią.

W walkach z Awarami ukształtowało się w VII wieku tak zwane Państwo Samona, uznawane za pierwsze państwo słowiańskie. Obejmowało ono wschodnie stoki Alp, aż po Morawy. W spadku po nim powstało Państwo Wielkomorawskie, uznające zrazu zwierzchność monarchii frankońskiej, potem usiłujące uniezależnić się od Niemiec. Przyjmowało ono w IX wieku chrzest z południowego wschodu, z rąk apostołów Słowiańszczyzny, świętych Cyryla i Metodego. Padło w walkach z Węgrami, ale schedę po nim przejęły czeskie dynastie plemienne Przemyślidów i Sławnikowiców. Państwo czeskie skonsolidowało się z początkiem X wieku, przyjmując chrzest w obrządku rzymskim i uznając zwierzchnictwo niemieckie.

W niedługi czas po utworzeniu się i umocnieniu państwa czeskiego, w drugiej połowie X wieku, pojawiło się na arenie dziejowej państwo polskie. Pośród licznych plemion, zamieszkujących tereny między Odrą i Bugiem – Pomorzan, Ślęzan, Polan, Mazowszan, Łędzian, Wiślan, już w IX wieku wytworzyły się dwie organizacje ponadplemienne: Wiślan i Polan. Nie doszło jednak między nimi do rywalizacji, gdyż Wiślanie pokonani zostali przez Wielkie Morawy, natomiast Polanie, nie zagrożeni jeszcze od Marchii Wschodniej państwa niemieckiego, podporządkowywali sobie drobniejsze plemiona od Ziemi Lubuskiej ku Grodom Czerwieńskim. Z czasem jednak, w połowie X wieku, wzrosło niebezpieczeństwo od zachodu, gdyż dotarł do Odry ów *Drang nach Osten*. Państwo polskie przyjęło chrzest w 966 roku od strony Czech (iżby uniknąć zagrożenia politycznego, jakie niesłaby za sobą chrystianizacja dokonywana siłą przez Marchię Wschodnią). Aby zahamować ekspansję niemiecką, skierowaną przeciw ludom słowiańskim na wschód od Łaby i Odry, Mieszko I złożył swoje państwo w ofierze Stolicy Apostolskiej (lata 990–992), zyskując w ten sposób opiekę papieża. Państwo polskie, choć nie uniknęło trybutarnej zależności od cesarstwa, ochroniło i umocniło swą niezależność.

i bez waśni”. Nawet i wówczas jednak opowiadanie to wydać się musiało bardzo wyidealizowane.

Na północy, nad Bałtykiem, poza plemionami Pomorzan, które wchodziły w orbitę wpływów państwa polskiego, utrzymywała swą odrębność grupa pogańskich ludów: Prusów, Jadźwingów, Litwinów, Łotyszy, ugrofińskich Estów. Broniły one swej niezależności od Normanów, Rusi i Polski, później także i od Niemców. Dopiero w XIII wieku Litwinom udało się zorganizować własne państwo.

Na wschodzie, wzdłuż starego szlaku normańskiego, wiodącego drogami wodnymi Europy wschodniej „od Waregów od Greków”, kształtowało się rozległe państwo słowiańskie, z czasem nazwane Rusią Kijowską. Stworzyło ono zaporę dla napierających od wschodu koczowniczych ludów turskiego pochodzenia: Chazarów, Pieczyngów, Połowców. W procesie organizowania się państwowości ruskiej, obok wewnętrznych czynników, odegrali rolę Normanowie, przemierzający tereny od Ładogi i Wołchowa wzdłuż Dniepru, a nawet Wołgi, bardziej jako kupcy niż zdobywcy, pierwsza bowiem dynastia władająca na Rusi, Rurykowicze, była normańskiego pochodzenia. Silne wpływy Bizancjum, sięgające od południa do Kijowa i Nowogrodu, wyraziły się w chrystianizacji Rusi Kijowskiej dokonywanej przez duchowieństwo bizantyńskie, w obrzędzie greckim. Stało się to za rządów Włodzimierza Wielkiego, w 988 roku.

BIZANCJUM

Przebudowa ustroju rzymskiego, zapoczątkowana przez Dioklecjana a kontynuowana przez Konstantyna Wielkiego i Teodozjusza, doprowadziła do wytworzenia się na wschodzie samodzielnej monarchii, obejmującej znaczną część spadku po Aleksandrze Wielkim.

Stolicą państwa był Konstantynopol, lecz jego poprzednia nazwa – Bizancjum – określać zaczęła całe Cesarstwo. Miało ono charakter wielonarodowy, ale czynnikami spajającymi, poza relikdami rzymskimi, stał się język grecki i grecka kultura, z silnymi wpływami orientalnymi. Cesarstwo miało ustrój scentralizowany, władza cesarska była silna, choć w praktyce ograniczał ją wpływowy dwór, nieraz doprowadzający do przewrotów pałacowych. Podporą władzy cesarskiej było chrześcijaństwo, od IV wieku równouprawnione z innymi religiami, później panujące. Osłabiały go jednak liczne herezje.

Konieczność utrzymania potężnej armii, broniącej granic od Dunaju do Eufratu, pociągała za sobą bardzo wysokie podatki, ciężące zwłaszcza na miastach, prowadzące do ubożenia ludności i częstych, krwawo tłumionych buntów. Mimo to agraryzacja nie doszła do takiego stopnia, jak

w zachodniej części byłego Cesarstwa Rzymskiego; utrzymywały się wielkie miasta, nieco tylko osłabił handel i rzemiosło.

Za rządów cesarza Justyniana (527–565) Bizancjum podjęło nawet próbę odbudowy Cesarstwa Rzymskiego w dawnym kształcie, podporządkowując sobie Italię, północne wybrzeża Afryki, a nawet część Półwyspu Pirenejskiego¹⁰. Usprawniona została administracja, przeprowadzona kodyfikacja prawa. Nie uchroniło to jednak Bizancjum od niebezpieczeństw, jakie pociągała za sobą Wielka wędrówka ludów. W VI wieku najazd Awarów przerwał linię obronną Dunaju; za Awarami napłynęli na Bałkan Słowianie. W VII wieku ruszyli na zachód Arabowie. Odebrawszy Cesarstwu Bizantyjskiemu Syrię, Palestynę i Egipt, opanowali Afrykę północną i przeprawiwszy się przez Gibraltar, zajęli znaczną część Półwyspu Pirenejskiego, a nawet przejściowo przekroczyli Pireneje. W VIII wieku zagrozili Cesarstwu od północy Bułgarzy, lud pochodzenia turskiego, szybko jednak zesławizowany; chrystianizacja Bułgarów w obrządku greckim, dokonana w IX wieku, nie zahamowała nacisku. Uznawali natomiast bizantyńskie zwierzchnictwo Chorwaci i Serbowie.

Starty terytorialne, jakie Cesarstwo poniosło na Bałkanie, w Afryce i Małej Azji, miały też pewne korzystne skutki, gdyż zwiększyła się jego spoistość. Nadto utrata prastarych centrów chrześcijaństwa, mianowicie Jerozolimy, Antiochii i Aleksandrii, opanowanych przez islam, podniosła znaczenie Konstantynopola i jego patriarchatu. Rozpoczęła się walka o zwierzchnictwo nad całym chrześcijaństwem, pomiędzy Rzymem jako stolicą papieża a Konstantynopolem. Wprawdzie granica polityczna Cesarstwa spychana była coraz bardziej na przedpole Konstantynopola, ale wpływy Kościoła wschodniego, nazywanego ortodoksyjnym czyli prawosławnym, utrzymywały się. Granica między obrządkiem katolickim a prawosławnym stała się zarazem granicą wpływów kultury łacińskiej

¹⁰ Justynian I przeszedł do historii jako wielki reformator oraz twórca znakomitego zbioru rzymskiego prawa, zwanego później *Corpus Iuris Civilis* (składającego się z Kodeksu, czyli zbioru konstytucji cesarskich; Digestów, czyli zbioru fragmentów z pism prawników rzymskich; oraz Instytucji, to jest rodzaju podręcznika). Mimo sukcesów, jakie w jego imieniu odnosili wodzowie bizantyńscy Belizariusz i Narzes – sam bowiem w walkach udziału nie brał – nie był w stanie podporządkować sobie całości terytorium zachodniego Cesarstwa. Justyniana, kodyfikatora i prawodawcę, w innym świetle stawia legenda o Belizariuszu, jego zasłużonym wodzu. Choć Belizariusz zwyciężył Wandalów w Afryce, Ostrogotów w Italii, Bułgarów na Bałkanie, popadł w niełaskę, utracił godności, wreszcie został oślepiiony. Podobno z wieży, w której pędził resztę życia, spuszczał na sznurze swój hełm, z napisem *date obolum Belizarii* (dajcie grosz Belizariuszowi). Owa legenda, która stała się tematem wielu dzieł literackich i malarskich, obrazuje sprawiedliwość Justyniana.

i greckiej. Przebiegała ona między Polską i Rosją, Węgrami i Wołoszczyzną, Chorwacją i Serbią oraz Bułgarią, stając się z czasem zarzewiem wielu konfliktów na płaszczyźnie narodowej i politycznej.

Cesarstwo Bizantyńskie, w którego dziejach wyróżnić można okres starobizantyński (od IV wieku do roku 1204, to jest do rozbicia państwa na skutek czwartej krucjaty) i okres nowobizantyński (lata 1204–1453, to jest do zdobycia Konstantynopola przez Turków), przetrwało z górą 1100 lat.

Scheda bizantyńska, ogromna w dziedzinie religijnej, kulturalnej i prawnej (prawo justyniańskie, przełożone na grekę i przerabiane, utrzymywało się pod tureckim panowaniem i stosowane było nawet w Grecji po wyzwoleniu, w pierwszej połowie XIX wieku), słabsza była w dziedzinie ustrojowej. To na zachodzie Europy, a nie w Bizancjum, tworzyły się instytucje samorządu terytorialnego, ustroju miejskiego, prawa stanowego oraz reprezentacje stanowe, prowadzące do rozwoju parlamentaryzmu.

KSZTAŁT EUROPY

Z końcem pierwszego tysiąclecia po Chrystusie zarysował się już kształt Europy. Państwa, jakie zorganizowały się po Wielkiej wędrówce ludów, najazdach Hunów i dalszych falach azjatyckich koczowników, wreszcie po napływie Arabów, były już w większości tworam silnymi i trwałymi. Nie miały one jeszcze co prawda w pełni stabilnych granic, wiele było terytoriów spornych, o nie ustalonej od tego czasu przynależności państwowej, nie brakowało organizacji słabych i nietrwałych. Drobne państewka północnej Hiszpanii: Asturii, Leonu, Nawarry, wreszcie Kastylii i Aragonii, toczące walki z Arabami (Maurami), zjednoczyć się miały dopiero w XV wieku. Na Wyspach Brytyjskich ustaliła się hegemonia Anglii, która podbiła Walię i uzyskała przewagę nad – zachowującymi jednak swą odrębność – Szkocją oraz Irlandią. Wzrastała rola Francji, coraz wyraźniejsze stawały się jej granice, choć przyszło jej jeszcze, za rządów dynastii Kapetyngów (od 987 roku) i jej młodszej linii, Walezjuszy (od 1328 roku), mozolnie scalać terytoria, podległe potężnym feudałom, którzy nominalnie tylko podlegali koronie. Że zaś władcy angielscy z dynastii Plantagenetów mieli rozległe posiadłości na terenie Francji i próbowali zdobyć koronę francuską dla siebie, wojna pomiędzy Francją i Anglią trwała przez kilka pokoleń¹¹.

¹¹ Prawa do ziem francuskich nabyli Plantagenetowie po Eleonorze z Akwitanii. Była

Chrześcijańska Europa nie okazała się obojętna wobec faktu, że kołębka chrześcijaństwa znalazła się w ręku „niewiernych”. Z inicjatywy papieża podjęte zostały krucjaty, czyli wojny krzyżowe przeciw Saracenom, celem odzyskania dla chrześcijaństwa Ziemi Świętej¹². Trwały one od XI do XIII wieku, ale nie zdołały ani rozszerzyć świata chrześcijańskiego w Azji Mniejszej, ani pohamować islamu¹³. Zdobyto Jerozolimę w 1099 roku, jednak Królestwo Jerozolimskie, zorganizowane na zasadach feudalnych, okazało się państwem nietrwałym. Z czasem pojęcie krucjat poszerzyło się, obejmując także wojny toczone celem wyparcia Arabów z Półwyspu Pirenejskiego (*reconquista*), wyprawy przeciw herezykom lub wojny z poganami nad Bałtykiem: Połabianami, Prusami, Litwinami.

Nie powiodły się starania celem utworzenia monarchii uniwersalnej, obejmującej cały świat chrześcijański lub choćby świat katolicki (*dominium mundi*). Cesarstwo, istniejące od 962 roku, nie było w stanie unieść ciężaru tego zadania. Wprawdzie władająca nim od pierwszej połowy XI wieku dynastia salicka, przyłączając Burgundię, uzależniając Czechy, Polskę i Węgry, doszła do znacznej potęgi, ale wystąpiły jednocześnie w nim tendencje odśrodkowe, które przejawiali potomkowie dawnych władców szczepowych oraz inni potężni feudałowie świeccy i duchowni. W drugiej połowie XI wieku doszło do ostrego konfliktu między cesarstwem i papieżem (walka o inwestyturę). Starano się zakoń-

to interesująca kobieta, pochodząca z rodziny książęcej, która wydawała trubadurów i poetów. Wydana za mąż za króla francuskiego Ludwika VII, rycerza o mniszym usposobieniu i zaniedbywana przezeń, postarała się o unieważnienie małżeństwa. Wyszła następnie za mąż za Henryka Plantageneta, który objął tron angielski jako Henryk II, i wniosła mu w posagu Akwitanie, przez co przyczyniła się do powstania państwa rozciągającego się od granic Szkocji, ponad Kanałem La Manche, po Pireneje. Kapetyngowie francuscy poczuli się zagrożeni. Eleonora była matką dwóch królów angielskich, mianowicie Ryszarda Lwie Serce i Jana bez Ziemi. Zmarła w 1204 roku.

¹² Na synodzie w Clermont, w 1095 roku, ostatniego dnia obrad papież Urban II sformułował apel o wyprawę celem odbicia Ziemi Świętej; apel ten wywołał ogromny entuzjizm. Ludziom, deklarującym gotowość wzięcia udziału w wyprawie, rozdawano krzyże (*crux*), skąd wzięła się nazwa krucjaty. Udział Polaków w krucjatach był znikomy. Długosz podaje, że książę Leszek Biały, nakłaniany przez papieża do wzięcia udziału w jednej z wypraw, wymawiał się, że tego uczynić nie może, bo w Ziemi Świętej nie ma piwa, do którego przywykł. W literaturze polskiej cykl powieści poświęcił krucjatom Z. Kossak-Szczucka (*Krzyżowcy, Król Trędowaty, Bez oręża*).

¹³ W tradycji francuskiego średniowiecza istniało przekonanie, że krucjaty były głównie dziełem rycerzy francuskich. Stąd zbiór kronik i opowiadań o wojnach krzyżowych nosił tytuł: *Gesta Dei per Francos* (*Czyny Boga dokonywane przez Francuzów*).

czyć ten obustronnie groźny konflikt *Konkordatem wormackim* 1122 roku, ale kolejna dynastia Hohenstaufów, chcąc podbić całe Włochy, popadła znowu w konflikt z papieżem. Jednocześnie wzmożł się nacisk na Słowian. Prowadziła go drogą zbrojną powstała w XII wieku Marchia Brandenburska¹⁴ bądź sam cesarz. Jedną z przyczyn tej fali ekspansji była eksplozja demograficzna w Niemczech; ludność niemiecka, poszukując lepszych warunków do życia, emigrowała na wschód, w wielkim nurcie kolonizacyjnym, obejmującym rycerzy, mieszczan i chłopów. Powstawały organizacje typu Hanzy, potężnego związku miast prowadzących handel nad Bałtykiem i Morzem Północnym, osiedlały się nad Bałtykiem zakony rycerskie: Kawalerów Mieczowych (w 1202 roku) i Krzyżaków (w 1226 roku). Ich celem była „chrystianizacja mieczem” pogańskich ludów Prusów, Litwinów, Łotyszów.

„Wielkie bezkrólewie” po wygaśnięciu Hohenstaufów (lata 1254–1273) osłabiło władzę centralną w cesarstwie i przyczyniło się do rozwoju partykularyzmu. Objęcie tronu w 1273 roku przez Rudolfa z Habsburga przywróciło w pewnej mierze ład wewnętrzny, ale korona cesarska była elekcyjna, a elektorzy, obawiając się wzrastającej potęgi Habsburgów, wybierali później na tron przedstawicieli słabszych dynastii – Luksemburgów czy Wittelsbachów. Cesarze niemieccy zrezygnowali z pretensji do władania we Włoszech oraz do koronowania się w Rzymie – „Święte Cesarstwo Rzymskie” stało się wówczas cesarstwem „Narodu Niemieckiego”.

Znacznie wolniej wyłaniał się z chaosu kształt polityczny Europy Wschodniej. Niszczycielski najazd Mongołów (zwanych Thartari – „z piekła rodem”) w XIII wieku stratował Ruś Kijowską, która, rozdrobniona na dzielnice, nie była w stanie skutecznie przeciwstawić się najeźdźcom. Mongołowie dotarli do Węgier i Polski, też wówczas przeżywającej okres rozbicia dzielnicowego. Niemniej w bitwie pod Legnicą w 1241 roku, przegranej przez Polaków, siły mongolskie doznały poważnych strat i dalszy ich marsz ku Niemcom był wykluczony.

Najeźdźcy cofnęli się z Polski, Ruś pozostała jednak pod władzą tatarską, powstałej w połowie XIII wieku Złotej Ordy ze stolicą w Saraju nad Wołgą. Było to jarzmo okrutne, ale nie rozkładające się jednolitym ciężarem na wszystkie dzielnice. Najwięcej niezależności zachowało oddalone ku północy księstwo suzdalsko-włodzimierskie; od XIV wieku jego stolica, Moskwa, odgrywać poczęła coraz większą rolę wśród księstw

¹⁴ Niemiecka nazwa Brandenburg pochodzi od Braniboru lub Brenny, stolicy słowiańskich Stodoran. Zdobył ją po długotrwałych walkach Albrecht Niedźwiedź w 1134 r., wypierając ostatniego księcia słowiańskiego, Jakse z Kopanicy (później nazwanej: Köpenick).

ruskich. Niemale w tym znaczenie miało pośrednictwo w ściąganiu danin z księstw ruskich na rzecz Tatarów; pociągało to jednak za sobą przejmowanie bezwzględnych metod tatarskich. Kryzys chanatu Złotej Ordy spowodował, iż ziemie ruskie opanowywać poczęli od północnego zachodu Litwini. Weszły też one w orbitę wpływów polskich.

Państwo polskie, przewyciężywszy rozbięcie dzielnicowe z początkiem XIV wieku, rychło stało się potęgą. Zagrożone ze strony Krzyżaków, powiększających swoje władztwo nad Bałtykiem, powiązało się unią z Litwą, doprowadziwszy do jej chrystianizacji. Manewr z X wieku, gdy Polska, obawiając się chrystianizacji mieczem od strony Marchii Wschodniej, przyjęła chrzest drogą okrężną od strony Bawarii i Czech, został powtórzony: Litwa, zagrożona chrystianizacją prowadzoną metodami Zakonu Krzyżackiego, przyjęła chrzest z Polski. Unia ta doprowadziła z początkiem XV wieku do złamania potęgi Zakonu.

Niebezpieczeństwu tatarskiemu od wschodu odpowiadało również poważne zagrożenie tureckie z południowego wschodu. Turcy Osmańscy z Anatolii poszerzyli swoje państwo kosztem bizantyńskich posiadłości w Małej Azji, przekroczyli Dardanele i umocnili się w południowo-wschodniej Europie, niebezpiecznie oskrzydłając Konstantynopol. W bitwie na Kosowym Polu w 1389 roku rozbita została Serbia i zabrakło już na Bałkanie siły, która mogłaby pohamować Turków. Mimo krucjaty polsko-węgierskiej (bitwa pod Warną w 1444 roku), Konstantynopol został oblężony i zdobyty w 1453 roku¹⁵. Niebawem stał się stolicą cesarstwa tureckiego, zmieniając nazwę na Istambuł.

¹⁵ Mimo śmiertelnego zagrożenia ze strony Turcji, Cesarstwo Bizantyńskie nie otrzymywało wydatniejszej pomocy z zachodu. Cesarz Manuel II Paleolog zwrócił się o pomoc do Rzymu, przyrzekając wyrzec się schizmy. Podpisana została w 1439 r. unia florencka, ale ani nie doprowadziła ona do scalenia obu obrządków, ani nie uratowała Konstantynopola. Cesarz Konstantyn XI Paleolog (1448–1453) odmówił Turkom haracz, bronił stolicy do końca i zginął jak prosty żołnierz w czasie ostatecznego szturm 29.V.1453 r. Według legendy, w czasie tego szturm w bazylice św. Zofii pewien mnich prawosławny odprawiał nabożeństwo. Kiedy Turcy wdarli się do świątyni, mury jej poruszyły się do przodu otoczyły mnicha, broniąc go od śmierci. Kiedy do meczetu Aja Sofia wkroczyły wojska prawosławne, mury rozstąpiły się i mnich dokończył przerwanego nabożeństwa.

MIĘDZY STAROŻYTNOŚCIĄ A ŚREDNIOWIECZEM

Koniec świata starożytnego i początek średniowiecza wiąże się w nauce zazwyczaj z 476 rokiem, kiedy nastąpił upadek Rzymu¹⁶. Wtedy jednak owo wydarzenie przeszło niemal nie zauważone. Dowodzi to, że nie można mówić o nagłej katastrofie, gdyż przejście z jednej epoki do drugiej było procesem długotrwałym i stopniowym. Ludy germańskie, zajmując tereny Cesarstwa Rzymskiego, nie niszczyły ich w takim stopniu, jak to czynili Hunowie. Wykształciły się nawet instytucje ustrojowe, świadczące o symbiozie, choć nie zawsze dobrowolnej.

Jedną z nich była instytucja sojuszu (*foedus*). Ludy, które naciskały na granice Cesarstwa, mogły być przez nie przepuszczane, aby osiedlały się na wyznaczonych im terytoriach jako sprzymierzeńcy (*foederati*) i z najeźdźców same stawały się obrońcami. Stosowano do nich rzymski system kwaterunkowy polegający na tym, iż ludność miejscowa oddawała przybyszom 1/3 gruntów, domów oraz inwentarza. W praktyce przybysze brali często więcej niż 1/3 bądź też dochodziło do rzezi opornych i rozsadzania od środka słabnącej administracji rzymskiej.

Inną tego rodzaju instytucję stanowiły spisy praw szczepowych. Przemieszanie się ludności, z jednej strony miejscowej, posługującej się prawem rzymskim, z drugiej zaś – napływowej, stosującej się do swego prawa zwyczajowego, było źródłem wielu zatargów. Dlatego też pod rzymskim wpływem poczęto spisywać zbiory, zwane *Leges Barbarorum* lub *Leges Romanae Barbarorum*. Te pierwsze były mniej lub bardziej wiernymi zwodami, sporządzonymi po łacinie według z dawna już wytworzonej techniki rzymskiej, ale zawierającymi zasady prawa germańskiego (*Lex Salica*, *Lex Alamanorum*, *Lex Visigothorum*, *Lex Burgundionum*, *Lex Longobardorum* i inne). Te drugie zawierały zasady prawa rzymskiego, ale w takiej postaci, w jakiej było ono stosowane po upadku Cesarstwa, przez ludy, które zamieszkiwały Italię i Galie (*Edictum Theodorici*, *Breviarum Alarici* i inne).

Silniej ogarnięci wpływami rzymskimi byli Ostrogoci, Wizygoci, Frankowie i Burgundowie; słabiej wpływy te przeniknęły do Longobardów, Anglów i Sasów; najmniej do ludów skandynawskich, Normanów.

¹⁶ W nauce francuskiej wymienia się też rok 378, kiedy legiony rzymskie pod wodzą cesarza Walensa poniosły wielką klęskę w walce z Wizygotami pod Adrianopolem. Przyjmuje się też jako datę graniczną rok 395, to jest śmierć Teodozjusza Wielkiego, i trwały już odtąd podział, kiedy jego syn Honoriusz otrzymał zachodnią część imperium, zaś Arkadiusz – wschodnią.

Podstawowym narzędziem wpływów rzymskich była łacina. Łacina klasyczna, szedłszy do ludu, uległa uproszczeniu. W zetknięciu z ludami germańskimi, które posługiwały się nią jako *foederati* i na co dzień używać jej poczęły w armii bądź w związku z systemem kwaterekowym, upraszczała gramatykę i zmieniała słownictwo. Wchłaniała bowiem znaczną ilość wyrazów germańskich, które otrzymywały końcówki łacińskie. Proces ten prowadził do romanizacji języków tych ludów, które osiedlały się na ongiś rzymskich terytoriach: Ostrogotów, Wizygotów, Franków, Burgundów.

Ludy słowiańskie nie zetknęły się bezpośrednio z Cesarstwem Zachodniorzymskim; elementy kultury rzymskiej docierały do nich pośrednio poprzez Frankonie, a także z pomocą Kościoła. Miały one jednak bezpośredni kontakt z kulturą bizantyńską, której wpływy objęły Słowiańszczyznę wschodnią i znaczną część południowej.

Najważniejszym narzędziem wpływu świata starożytnego na średniowiecze stało się chrześcijaństwo i jego organizacja kościelna, w takim oczywiście zakresie, w jakim samo akceptowało dorobek starożytności. Upadek Cesarstwa Zachodniorzymskiego spowodował, że jego spadkobiercą, posługującym się językiem łacińskim i wielką spuścizną organizacyjną, stał się Kościół. Nawet jeśli w jego szeregach pojawiły się herezje, zwłaszcza arianizm, który przyjęli Wizygoci, Ostrogoci, Wandalowie, Burgundowie i Longobardowie, wpływy Kościoła mogło to opóźnić, ale nie osłabić; zresztą ludy te z czasem powróciły do katolicyzmu. Stał się więc Kościół katolicki pomostem między starożytnością – tym jej dorobkiem, który nie został przez chrześcijaństwo potępiony – a średniowieczem. Do wielu osiągnięć starożytności, przez Kościół pominiętych, nawracać poczęto w okresie renesansu.

Konsekwencją politycznej destabilizacji pod koniec epoki starożytnej stał się głęboki regres gospodarczy, ogarniający – choć nierównomiernie – terytoria byłego Cesarstwa Rzymskiego. Gospodarka oparta na niewolnictwie ustępowała na rzecz kolonatu bądź osadnictwa wolnych chłopów, którzy jednak stopniowo popadali w zależność od wielkich właścicieli ziemskich. Trwalsza okazała się struktura gospodarcza i polityczna miast – zwłaszcza na Półwyspie Apenińskim i Pirenejskim oraz w południowej Frankonii, gdzie ocalało wiele elementów antycznych, łącznie z resztkami administracji rzymskiej.

Głębokie zmiany nastąpiły w ustroju politycznym: wędrówka ludów zniszczyła całkowicie rzymską administrację centralną, w znacznej części też administrację lokalną, której nieliczne tylko fragmenty ocalał Kościół, niewiele jej urzędów przejęły nowo tworzące się państwa.

Upadł w całości rzymski system fiskalny i oparta na nim armia zawodowa.

W to miejsce wchodził nowy ustrój państwowy. Nie wyrastał on z dorobku grecko-rzymskiego, lecz był bezpośrednią konsekwencją ustroju społecznego oraz poziomu kultury polityczno-prawnej ludów germańskich, celtyckich i słowiańskich. Dorobkiem starożytności wzbogacał się on dopiero w miarę swego rozwoju, na drodze recepcji. Był to ustrój monarchiczny, oparty na dozgonnej wierności i lojalności plemiennej wobec władcy, z przeżytkami demokracji wojennej w postaci powoli zanikających zgromadzeń ludowych, z powszechnym w nich udziałem mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Król był dowódcą wojskowym i najwyższym sędzią, a jego siła opierała się nie na podatkach, gdyż rzymski system podatkowy runął, ale na dochodach z dóbr monarszych i łupów wojennych. Król rządził przy pomocy dworu, złożonego z możnych duchownych i świeckich, w terenie mianował swoich namiestników, ale starał się często objeżdżać swoje państwo i doglądać jego całości osobiście. W związku z tym wielką była rola utalentowanej politycznie i militarnie jednostki, mniejsza natomiast rola aparatu władzy państwowej. Państwa o takim ustroju nie mogły być stabilne.

Wczesne średniowiecze charakteryzowało się obniżeniem kultury w ogóle, więc też kultury politycznej i prawnej. Przetrwała ona w Bizancjum, w którym ocalała ciągłość ustrojowa, pozostał ze starożytności wywodzący się aparat urzędniczy, system finansowy, rozbudowany dwór cesarski, służba dyplomatyczna. Przeszło jednak Bizancjum ewolucję, zwłaszcza w zakresie poziomu moralnego, dalekiego od ideałów Rzymu epoki republikańskiej, a nawet i pryncypatu. Zaznaczył się negatywny wpływ orientu. Niedotrzymywanie umów, łamanie podjętych zobowiązań, skłócanie ze sobą prymitywnych ludów zagrażających granicom bizantyńskim – określane było w Europie zachodniej mianem: *fides graeca*.

Natomiast obniżenie się kultury politycznej w zachodniej części Europy miało inny charakter; mówić o nim należy głównie w stosunku do schyłkowych czasów Cesarstwa Zachodniorzymskiego. Królowie i ich doradcy, z wyjątkiem wyższego duchowieństwa, byli analfabetami i obyczajnie mieli prostackie, ale wiernie trzymali się odziedziczonych po przodkach zasad i metod działania. W razie niebezpieczeństwa stawali osobiście do boju i walczyli w pierwszym szeregu. Z czasem miały się z tego rozwinąć ideały rycerskie. Władza tych monarchów, choć prymitywnie zorganizowana i wykonywana osobiście, nie była władzą słabą. Opierała się na bezpośredniej sile fizycznej poddanych, ich wierności oraz silnych więzach plemiennych.

MONARCHIA PATRYMONIALNA JAKO FORMA USTROJU

Termin „monarchia” wywodzi się z języka greckiego (*monos* – jedyny, pojedynczy; *archio* – władztwo) i oznacza formę ustroju, w której władzę sprawuje jednostka, dożywotnio, samodzielnie lub wspólnie z innymi instytucjami państwa. Jest to najstarsza spośród historycznie znanych i najpowszechniejsza forma ustroju, od schyłku starożytności aż po XX wiek; w niektórych krajach, w zmienionej treści, ale tradycyjnej formie, wejdzie w wiek XXI.

Drugi człon określenia wywodzi się od łacińskiego terminu *patrimonium*, oznaczającego ojcowiznę, majątek spadkowy.

Monarchia patrymonialna była więc formą ustrojową, w której monarcha (cesarz, król, książę) traktował państwo jako własność rodu, z którego pochodził. Był to bowiem pierwotnie wódz, który dokonał podboju, władca (choćby wyniesiony na tron w drodze elekcji), który państwa bronił; nic dziwnego, że uznawał je za własność, która winna być rządzona przez niego i jego sukcesorów. Monarcha interes własny i rodowy utożsamiał z interesem państwa jako całości. W zasadzie władza monarcha była w tym okresie władzą dziedziczną i dlatego monarcha czuł się uprawniony do podziału państwa między swoich synów, a jeśli tego nie uczynił, to jego krewni po mieczu zgłaszali roszczenia do tronu w całości państwa lub żądali dla siebie jego części. Prawo własności rodu przenoszone było w dziedzinę prawa publicznego.

Monarchia patrymonialna pojawiła się jako forma ustrojowa w wyniku stabilizacji politycznej po Wielkiej wędrówce ludów. Dla wielu plemion monarchia patrymonialna była pierwszym etapem ich rozwoju państwowego¹⁷. Z czasem monarcha musiał uzyskiwać coraz szerszą pomoc w rządach. Nagradzał więc swe sługi, a ci stawali się jego wasalami i sami rośli w potęgę; musiał też wyposażać swych rodowców lub uznawać prawa podbitych przez siebie, ale cieszących się lokalnym szacunkiem dawnych władców plemiennych i ich potomków. Powoli więc w XIII i XIV wieku, rozwijały się stany, a monarchia patrymonialna przeobrażała się w monarchię stanową.

¹⁷ W Polsce wielu badaczy, np. Stanisław Kutrzeba, Zygmunt Wojciechowski, Adam Vetulani epokę po pojawieniu się państwa polskiego na arenie dziejowej nazywało okresem władzy książęcej. Charakterystyka tego okresu pokrywała się z przyjętym tu okresem monarchii patrymonialnej.

W obrębie monarchii patrymonialnej powstawały pewne szczególne formy organizacyjne, jak ustrój lenny, powodujący rozdrobnienie feudalne, czy zjawisko rozbicia dzielnicowego. Formy te nie występowały we wszystkich państwach.

W historiografii drugiej połowy XIX i znacznej części XX wieku monarchię patrymonialną nazywa się też często monarchią wczesnofeudalną. Od terminu *feudum*, oznaczającego ogólnie prawo na rzeczy cudzej lub konkretnie – lenno, utworzony został termin „feudalizm”. W klasycznej swojej postaci pod pojęciem feudalizmu pojmowano ustrój lenny, w którym, poprzez dobrowolną ugodę (komendację) jednostka słabsza (wasal) uzależniała się od silniejszej (seniora), w zamian za opiekę zobowiązując się do pewnych świadczeń. Podstawą rozwoju stosunków feudalnych było więc towarzyszące ludziom poczucie zagrożenia.

Doktryna marksistowska, oficjalnie uznawana w wielu krajach aż do trzeciej ćwierci XX wieku, poszerzyła bardzo znaczenie terminu „feudalizm”, pojmując przez niego całą formację społeczno-ekonomiczną, rozwijającą się po formacji wspólnoty pierwotnej lub po rozkładzie formacji niewolniczej i trwającą tak długo, dopóki utrzymywały się różne postaci renty gruntowej, świadczonej szlachcie przez bezpośrednich producentów dóbr materialnych – chłopów (pańszczyzna, danina, czynsz), w praktyce więc do XVIII–XIX wieku. Tym samym doktryna ta na jednym poziomie jako państwo feudalne traktowała zarówno monarchię patrymonialną, jak i państwo o ustroju absolutnym.

Nie podzielając owej dążności do poszerzania pojęcia feudalizmu, pozostać należy przy określeniu „monarchia patrymonialna”, termin zaś „feudalizm” zastrzec trzeba tradycyjnie dla określenia systemu lennego¹⁸.

Jeśli władca uważał się za właściciela państwa, to i na odwrót: państwo w oczach prostego jego mieszkańca utożsamiane było z osobą władcy, który nim rządził. Kupiec z Tortosy, Ibrahim ibn Jakub, który odbył w X wieku podróż do krajów słowiańskich, mówił o „kraju Mieszka”. Ludzie ówczesni nie pojmowali pojęć ogólnych: monarcha był dla nich godnym najwyższego szacunku lub napawającym strachem, ale człowiekiem. Władza monarsza była rozległa, ale od kwalifikacji osobistych jednostki władzę tę sprawującej zależało, czy możliwości, jakie stały do jej

¹⁸ Utożsamiając feudalizm z systemem lennym, zgodzić się jednak można z tymi autorami, którzy używają terminu „feudał” dla określenia pana gruntowego, wymagającego od chłopów osiadłych jego włościach rozmaitych świadczeń i sprawującego – za zgodą państwa – władzę nad nimi.

dyspozycji, były w pełni wykorzystywane. Monarcha winien być dla swych poddanych władcą patriarchalnym, realizującym ideał, utrwalaony w świadomości społecznej: traktującym podwładnych jak ojciec, zobowiązanym szczególnie do opieki nad słabymi, wdowami i sierotami, zwierzchnikiem sprawiedliwym, surowym – ale nie okrutnym, dostojnym – ale i dostępnym¹⁹.

Do monarchy należała reprezentacja państwa na zewnątrz (wypowiadanie wojny, zawieranie pokoju, traktaty międzypaństwowe, stosunki z Kościołem) oraz pełnia władzy wewnętrznej. W jej zakresie wyróżnić można a) zapewnienie poddanym bezpieczeństwa, b) zwierzchnictwo nad siłą zbrojną, c) zwierzchnictwo nad organizacją skarbową, d) sądownictwo.

Zapewnienie swym poddanym bezpieczeństwa (*pax regia, mir*) to przede wszystkim obrona przed niebezpieczeństwami grożącymi z zewnątrz, ale nie tylko. Do monarchy należało otaczanie opieką dróg, aby można było po nich bezpiecznie podróżować, chronienie miejsc targowych, udzielanie opieki wdowom i sierotom (zwłaszcza po padłych w boju rycerzach) i wszystkim o tę opiekę proszącym, ochrona osób duchownych i miejsc kultu religijnego, udzielanie pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnymi.

Zwierzchnictwo nad siłą zbrojną to najwyższe dowództwo nad powoływanymi w razie potrzeby wszystkimi mężczyznami zdolnymi do noszenia broni (*expeditio generalis*) oraz nad stałą siłą zbrojną, jaką stanowiła monarsza drużyna. Należało dbać o jej uzbrojenie i warunki bytu materialnego. Mógł monarcha powierzyć dowództwo swemu urzędnikowi (palatynowi, seneszałowi, herzogowi, wojewodzie), ale oczekiwano odeń (je-

¹⁹ Dowodem na to, iż monarcha był swoim poddanym znany i łatwo dostępny, był powszechnie stosowany w okresie monarchii patrymonialnej (w mniejszym stopniu w późniejszych epokach) obyczaj nadawania władcy przydomków. Szeroko znane były przydomki Karolingów (Karol Młot, Pepin Mały, Karol Wielki, Ludwik Pobożny, Karol Łysy, Karol Gruby, Karol Prostak), Plantagenetów (Ryszard Lwie Serce, Jan bez Ziemi), władców skandynawskich (Gorm Stary, Harald Sinozęby, Swen Widłobrody w Danii, Harald Pięknowłosa, Olaf Tryggvason, Olaf Święty, Magnus Dobry w Norwegii, Eryk Zwycięski, Olaf Skötkonung w Szwecji), Piastów w Polsce (Bolesław Chrobry, Bolesław Śmiały, Bolesław Krzywousty, Bolesław Kędzierzawy i wielu następnych). Choć niektóre z tych przydomków były późniejszym wytworem kronikarskim, inne niewątpliwie dowodzą, że oddawały one wygląd zewnętrzny lub cechy charakterystyczne władcy, dostępnego ludowi nie w stroju monarszym lub w zbroi, lecz w zwykłych okolicznościach życia codziennego (Płatonogi, Brodaty, Wstydlivy, Łokietek).

śli nie był dzieckiem lub starcem), aby dowodził osobiście, a nawet walczył w pierwszym szeregu²⁰.

Zwierzchnictwo nad organizacją skarbową polegało na doglądaniu ściągania trybutu od lenników, powinności od poddanych, które to powinności polegały na składaniu danin i świadczeniu określonych usług. Czynił to monarcha z pomocą swych urzędników, którzy przed nim byli odpowiedzialni za wszelkie nieprawidłowości. Sam władca natomiast decydował o zwolnieniach z tych ciężarów, czyli nadawał immunitety.

Sądownictwo sprawował monarcha osobiście lub z pomocą urzędników. Z reguły jednak zastępujący władcę dostojnik wyrokował nie w swoim, lecz w imieniu panującego. Moźni otaczający monarchę oraz jego rycerze służący w drużynie oczekiwali, iż ich sprawy władca sądzić będzie osobiście.

Obowiązki swoje monarcha wykonywał nie ze stolicy (powoli dopiero wytwarzało się pojęcie stołecznego grodu, miejsca koronacji czy pogrzebu królów), lecz objeżdżając całe państwo, starając się doglądać osobiście wszystkiego i decydować o wszystkim (*rex ambulans*). Jeśli opuszczał jakąś prowincję czy ziemię, to powierzał swoje zastępstwo któremuś zaufanemu dostojnikowi (gubernator, *Statthalter*, namiestnik), z czego rozwijał się z czasem poczęła administracja terytorialna, tak jak dwór monarszy przeobrażał się w administrację centralną. W każdej chwili jednak monarcha mógł odebrać dostojnikowi powierzoną mu funkcję.

Powoli wytwarzać się zaczęła w okresie monarchii patrymonialnej królewska władza ustawodawcza. Rozkazy wydawane przez panującego w indywidualnych sprawach, wymagające bezwzględnego posłuchu, jeśli ponawiano je w podobnych wypadkach, podnoszone były do rangi zasady. Wyroki ferowane przez monarchę, jeśli nie pokrywały się z prawem zwyczajowym, stanowiły precedensy, które zyskiwały odtąd moc obowiązującą na przyszłość, zmieniając bądź uzupełniając prawo zwyczajowe.

Wreszcie monarcha podejmował rozmaite decyzje dotyczące szerszego kręgu poddanych bądź całego państwa. Czynił to na zgromadzeniach (wiecach), po wysłuchaniu opinii duchownych i świeckich dostojników, a także możnych, liczących się w danej ziemi. Była to już świadoma działalność normotwórcza. Przybierała ona z czasem coraz to bardziej uroczystą, wreszcie i pisemną formę.

²⁰ Budziło dlatego zdziwienie i negatywne komentarze, iż władcy mongolscy nie walczyli osobiście w pierwszych szeregach, lecz pozostawali w tyle, by stamtąd kierować całością operacji. Tak się w 1410 roku zachował się Władysław Jagiełło, w przeciwieństwie do Ulryka von Jungingen.

USTRÓJ RODOWO-PLEMIENNY

Ród stanowił podstawową jednostkę społeczną, wiążącą kilka rodzin pochodzących od wspólnego przodka po mieczu. Cechą charakterystyczną rodu (*gens, race, Sippe*) była silna więź, łącząca wszystkich jego członków, wynikająca z pokrewieństwa i wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej, co też powodowało wytworzenie się własności rodowej (jej przeżytkiem, utrzymującym się przez wieki, było tak zwane prawo bliższości krewnych, *ius propinquitatis*). Ród posiadał swego naczelnika, będącego dowódcą w czasie wojny czy najwyższym kapłanem, ród bowiem w czasach przedchrześcijańskich stanowił też wspólnotę religijną, uprawiającą kult przodków; z czasem, pod wpływem Kościoła, zmienił się on w kult świętego patrona. Naczelnik rodu był rozjemcą w sporach, starał się o realizację opieki nad rodowcami; jeśli któregoś z nich spotkała krzywda z zewnątrz, on decydował o zemście rodowej. Prowadziło to do tak zwanych „wrózd”, czyli walk między rodami, których konsekwencją bywało wytepienie jednego z nich; powszechnie znana była *vendetta* (z łacińskiego: *vindicta*), utrzymująca się na wyspach Morza Śródziemnego i na Bałkanie nawet do XX wieku. Zapobiec wrózdzie lub przezwyciężyć ją można było przez „akt pokory”.

U Słowian znane były *patronimia*, czyli wielkie rodziny, formy pośrednie między rodziną i rodem. Jedną z ich pozostałości były patronimiczne nazwy osad, wywodzące się od imienia wspólnego przodka (Krzeszowice od Krzesza, Raclawice od Raclawa itp.)²¹.

Dla ludów celtyckich charakterystyczna stała się organizacja klanowa. Klan stanowił grupę spokrewnionych ze sobą kilku lub kilkunastu rodów²². Klanowi odpowiadały zapewne organizacje germańskie o nazwie *pagus* lub *Gau*. U Słowian występowały wspomniane już organizacje terytorialne o nazwach: mir, opole, żupa, powiat (od: wiec, wietnica).

Wyższy szczebel rozwoju społecznego stanowiło plemię (*civitas, Volk*), to jest grupa rodów zamieszkująca określone terytorium, posiada-

²¹ U niektórych ludów południowosłowiańskich ród przez długie wieki zachowywał wspólnotę produkcji, a nawet i zamieszkania, w wielkich domostwach, składających się z licznych izb, zajmowanych przez poszczególne rodziny. Była to tzw. zadruga. Utrzymywała się ona do XIX wieku także na skutek tureckiego systemu podatkowego, opartego na podymnem; rodzinom opłacało się wówczas zachowywać wspólnotę „pod jednym dachem”.

²² Organizacja klanowa przetrwała u Irlandczyków i Szkotów do XIX wieku. Władza patriarchalna naczelnika klanu (*laird*) była znaczna. Po powstaniu szkockim przeciw unii z Anglią w 1745 roku ustrój klanowy uległ znacznemu osłabieniu, zwłaszcza przez wyłączenie tysięcy szkockich górali i pozbawienie ich tradycyjnej własności rodowej.

jąca już wyraźną organizację. W miarę rozwoju rozplýwały się w obrębie plemienia rody i klany, natomiast wytwarzała się łączność etnograficzno-językowa. Na czele plemienia stał władca (*rex, dux*, żupan, władyka), który w czasie pokoju był wykonawcą decyzji wiecu, czyli zgromadzenia mężczyzn wolnych, zdolnych do noszenia broni, zaś w czasie wojny miał nieograniczoną władzę. U Słowian zwany był księciem (kniaź, książdz, od: *kuningas, kuning*), choć znane były plemiona, w których silne wiece utrudniały wytworzenie się władzy książęcej. Książę dowodził zbrojną drużyną (*comitatus, trustis*), z której dobierał sobie najbliższych współpracowników. Pełnili oni różne funkcje przy osobie księcia także w czasie pokoju. Zapewne pochodzili ze znaczniejszych rodów, gdyż w obrębie plemienia zaznaczało się z czasem coraz wyraźniej zróżnicowanie społeczne; przejawiało się ono między innymi w niejednakowej główszczyźnie, to jest opłacie za głowę zabitego, oraz nawiązce, czyli opłacie za rany. O sile i spoistości organizacji plemienną świadczy fakt, iż plemię podejmowało wielkie prace w postaci budowy grodów obronnych lub – w razie konieczności – decyzję porzucenia dotychczasowych siedzib i wędrowania celem znalezienia i podbicia nowych terenów osadniczych.

Połączenie kilku lub kilkunastu plemion nazywało się szczepem: ludy germańskie, biorące udział w wielkich wędrówkach wczesnego średniowiecza (Ostrogoci, Wizygoci, Wandalowie, Frankowie, Burgundowie, Longobardowie) posiadały organizację szczepową. U Słowian stwierdzić można istnienie plemion małych i wielkich, przy czym te drugie stanowiły połączenie kilku małych. Źródła bizantyńskie okresu justyniańskiego nazywały Słowian napływających na południe od stepów czarnomorskich – Antami, a od przełęczy karpackich – Sklawinami. W czasie wędrówki ludów niektóre z wielkich plemion uległy rozbiciu na skutek obrania różnych kierunków migracji przez członków tego samego plemienia. Tym się tłumaczy występowanie identycznych nazw plemiennych na odległych terytoriach: Serbów w Łużycach i na Bałkanie, Chorwatów w Ilirii i nad Wisłą, Dulebów na Wołyniu i w Czechach. Na szczeblu ponadplemiennym, szczepowym, mówić już można o istnieniu organizacji państwowej. Jednym z jej przejawów było budowanie całych systemów obronnych: przesiek leśnych, grodów tak zwanych refugialnych, w których ludność chroniła się w czasie napadu.

Niektórzy badacze, zajmujący się początkami państw słowiańskich, przede wszystkim Rusi i Polski, stworzyli teorię normańskiej genezy tych państw. Opierała się ona na poglądach filozoficznych Jana Gotfryda Herdera, który – przyznając Słowianom wiele zalet, jak łagodność i gościnność – odmówił im zdolności organizacyjnych, państwowotwórczych.